

INDEPENDENT TRADER NEWSLETTER



Niezależny Portal Finansowy
**INDEPENDENT
TRADER**

Wydanie 23 / 2020

W dzisiejszym wydaniu:

1

Czy szczepionka na Covid-19 uratuje inwestorów?

Str. 3-13

W artykule znajdziecie analizę obecnej sytuacji na rynkach, w której przedstawiliśmy argumenty "za" i "przeciw" inwestycji w poszczególne klasy aktywów.

2

**Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni -
Listopad 2020**

Str. 14-22

Tradycyjnie przygotowaliśmy dla Was zestawienie najciekawszych wydarzeń z ostatnich kilku tygodni. Przeczytacie m.in. o dołączeniu Tesli do indeksu S&P500 oraz o powstaniu największej strefy wolnego handlu na świecie.

3

**Jak rząd zniszczy gospodarkę? -
Wywiad z Traderem21 dla NamZalezy.pl**

Str. 23

W wywiadzie dla kanału NamZalezy.pl, Trader21 odniósł się do ostatnich wydarzeń w Polsce. Usłyszycie m.in. o tym jak rząd traktuje obywateli oraz o pogarszającej się sytuacji klasy średniej.

4

**Najważniejsze wykresy minionych tygodni -
Listopad 2020**

Str. 24-32

Jak co miesiąc przygotowaliśmy dla Was zbiór najważniejszych wykresów z ostatnich paru tygodni. Dowiedziecie się m.in. o tym, że przez ostatni rok wykreowano prawie 20% wszystkich dolarów będących w obiegu.

Zapraszamy do obejrzenia sesji pytań i odpowiedzi, która jest kontynuacją wystąpienia Tradera21 na konferencji WallStreet. Nagranie podzielone zostało na dwie części. Pierwsza z nich to wywiad, dotyczący głównie wyborów w USA, natomiast druga zawiera odpowiedzi na pytania Widzów.

Czy szczepionka na Covid-19 uratuje inwestorów?

W tym tygodniu na rynkach finansowych dzieje się naprawdę sporo. Głównym powodem jest komunikat firmy Pfizer dotyczący postępów w pracach nad szczepionką na koronawirusa. Tuż po pojawieniu się informacji, główne indeksy giełdowe wystrzeliły. Mocno wzrosła cena ropy. Spadły natomiast ceny obligacji USA oraz złota.

Działo się więc naprawdę sporo, a na różnego rodzaju grupach i forach pojawiły się dziesiątki wpisów: co teraz? Czy powinienem sprzedawać złoto? Czy to już czas na inwestycje w akcje?

Domyślamy się, że fala takich wpisów jest spowodowana tym, że w 2020 roku na giełdzie pojawiło się naprawdę wiele nowych osób. Brak doświadczenia sprawia, że jeden odpowiednio nagłośniony news oraz skrajna reakcja rynków, mogą wyprzewodzić inwestora z równowagi. W takiej sytuacji warto wziąć głęboki oddech i spojrzeć na rynki z nieco większym dystansem. Przeanalizować na spokojnie obecną sytuację i rozważyć potencjalne scenariusze.

Czy mamy do czynienia z przełomem?

Zacznijmy od samego newsa, który ruszył rynkami. Jeśli rozważacie jakąkolwiek reakcję na komunikat Pfizera (doświadczeni inwestorzy w większości nie zareagują wcale), to powinniście przyjrzeć się dokładniej sprawie. A już na pewno nie sugerować się reakcją giełdy!

W praktyce komunikat Pfizera oznacza pewien postęp w pracach nad szczepionką. Ale w żadnym wypadku nie oznacza, że szczepionka pojawi się na początku przyszłego roku i będzie powszechnie dostępna. Nieco bardziej realne jest, że będzie ona rozprowadzana na dużą skalę w drugiej połowie 2021 roku. Jeśli jednak wczytamy się w analizy naukowców, to dojdziemy do wniosku, że i tak pozostaje sporo niewiadomych. Wszystko może się opóźnić. Dyrektor Pfizera dobrze o tym wie, więc pozbył się ponad 60% posiadanych przez siebie akcji spółki.

Wniosek? Nie mamy tu do czynienia z żadnym newsem, który nagle zmieniłby całą sytuację. Nad globalną gospodarką wciąż wiszą konsekwencje lockdownów w Europie, a niebawem być może także w Stanach Zjednoczonych. Wciąż przed nami fala bankructw. Czeka nas też długa lista podatków wprowadzanych w poszczególnych krajach, po to by „załatać dziurę w budżecie”. To nie jest tak, że jakiś news rozwiązuje te wszystkie problemy. One nadal istnieją. Zresztą już dziś pojawiają się newsy w stylu „optymizm wokół szczepionki ustępuje miejsca informacjom o fali zachorowań”. Można więc spodziewać się, że osoby, które w poniedziałek czy wtorek wpakowały się na całego w akcje, dziś zastanawiają się czy na pewno był to dobry pomysł.

Jak uniknąć takich sytuacji? Jak uodpornić się przed całym tym szumem medialnym, który w kolejnych miesiącach będzie trwał w najlepsze?

Naszym zdaniem kluczem jest odpowiednia dywersyfikacja w portfelu. Jak się za chwilę przekonacie, każda grupa aktywów może w kolejnych miesiącach zarówno rosnąć, jak i spadać. Wszystko zależy od:

- Działań banków centralnych,
- Działań poszczególnych rządów,
- Sytuacji sektora bankowego,
- Spadku lub wzrostu zachorowań,
- Reakcji polityków na spadek/wzrost zachorowań,
- Skali protestów związanych z obostrzeniami,
- Wydarzeń wokół wyborów prezydenckich w USA,
- I wielu innych czynników.

Jeśli ktoś z Was uważa, że da się to wszystko przewidzieć i wybrać jednego faworyta, to gratulujemy i życzymy powodzenia. Dla tych, którzy mimo wszystko idą w stronę dywersyfikacji przygotowaliśmy małe podsumowanie. Mamy nadzieję, że pomoże ono poukładać sobie w głowie pewne rzeczy i uniknąć wątpliwości, kiedy znowu pojawi się kolejny przełomowy news.

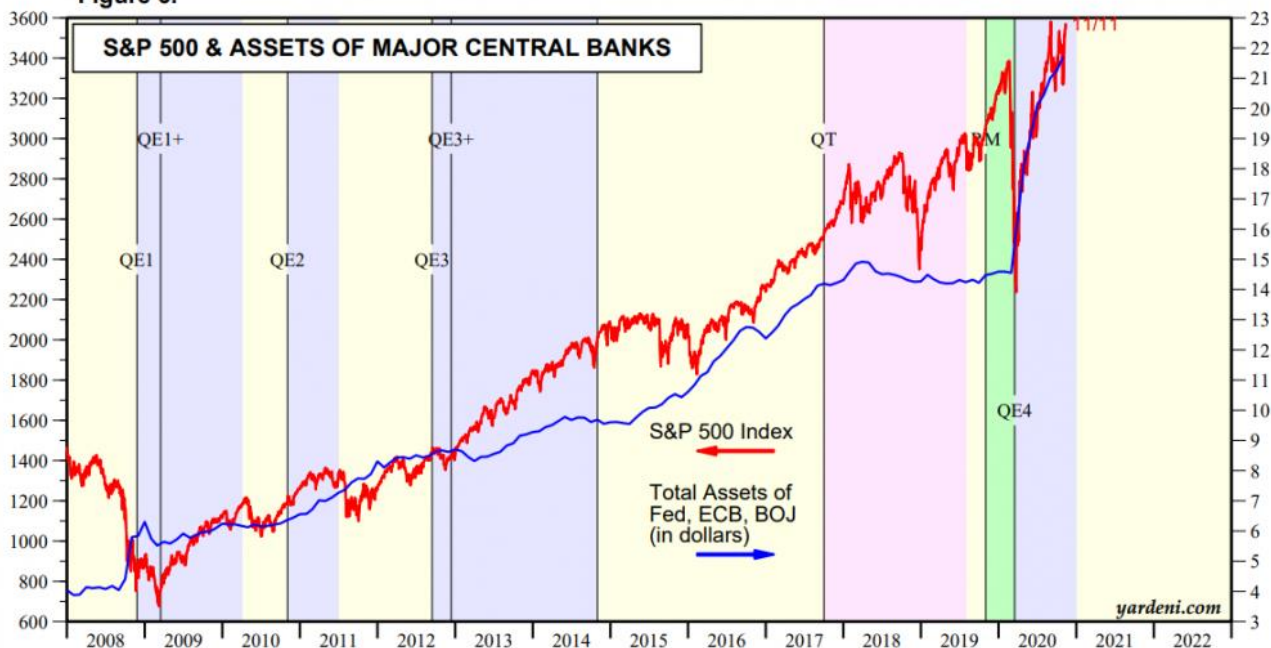
Akcje

Co przemawia „za”?

Przede wszystkim nieustające wsparcie ze strony banków centralnych. Przypominamy, że pomimo iż skupują one głównie obligacje, to takie działanie pośrednio wspiera także rynki akcji. Inwestorzy widząc, że na rynku pojawia się kupiec z nieograniczonym budżetem, odsprzedają mu obligacje i przenoszą się na rynek akcji.

Znakomity dowód stanowi poniższy wykres, który porównuje wzrost bilansów głównych banków centralnych z notowaniami indeksu S&P500.

Figure 6.



Jak jest obecnie? Co prawda FED nie powiększa bilansu w takim tempie jak wiosną, ale część dodruku na swoje barki wzięły banki centralne Australii i Anglii. Nie wydaje nam się, aby bankierzy centralni mieli pozostawić rynki bez jakiegokolwiek wsparcia.

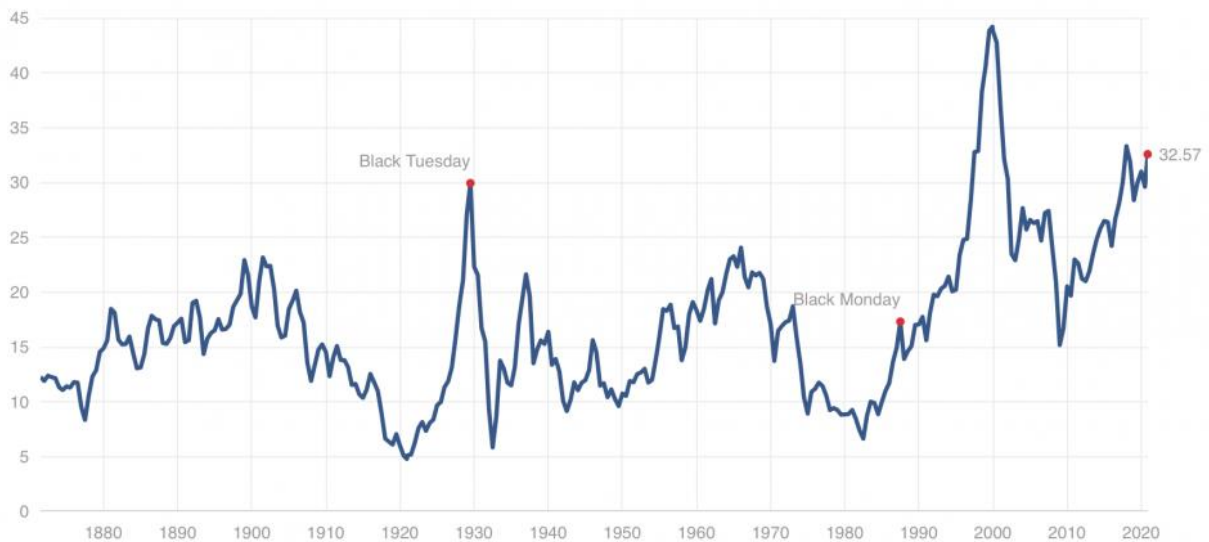
Po drugie, do inwestowania na rynkach akcji zachęcają również atrakcyjne wyceny na rynkach takich jak Singapur, Rosja, Austria czy Polska.

Po trzecie, na rynku wciąż można trafić sporo solidnych dywidendowych spółek. Część z nich zaliczana jest wręcz do dywidendowych arystokratów, o których pisaliśmy niedawno na blogu. Takie spółki regularnie dzielą się zyskiem z inwestorami, a kiedy przychodzi bessy, zachowują się znacznie lepiej niż główne indeksy.

Uwaga: Nie odpowiadamy tutaj na pytanie czy dziś należałoby kupować akcje. Patrzymy raczej z szerszej perspektywy na to czy są argumenty za trzymaniem akcji w portfelu.

Co przemawia „przeciw”?

Przede wszystkim znaczące przewartościowanie akcji w USA. Poniższy wykres pokazuje, że wskaźnik CAPE dla Stanów Zjednoczonych był wyższy jedynie przez krótki okres w trakcie bańki internetowej.



Patrząc statystycznie, nie wróży to najlepiej rynkowi akcji w USA na kolejną dekadę.

Po drugie, jeśli w USA miałyby dojść do spadków, to automatycznie przełoży się to na przecenę także w innych krajach (choć na najtańszych rynkach może być ona łagodniejsza).

Po trzecie, liczba zachorowań w USA ponownie rośnie. Kto wie czy już za kilka tygodni większość stanów nie zacznie wprowadzać obostrzeń, które negatywnie odbiją się na gospodarce. W takiej sytuacji spadki cen większości spółek będą bardzo prawdopodobne.

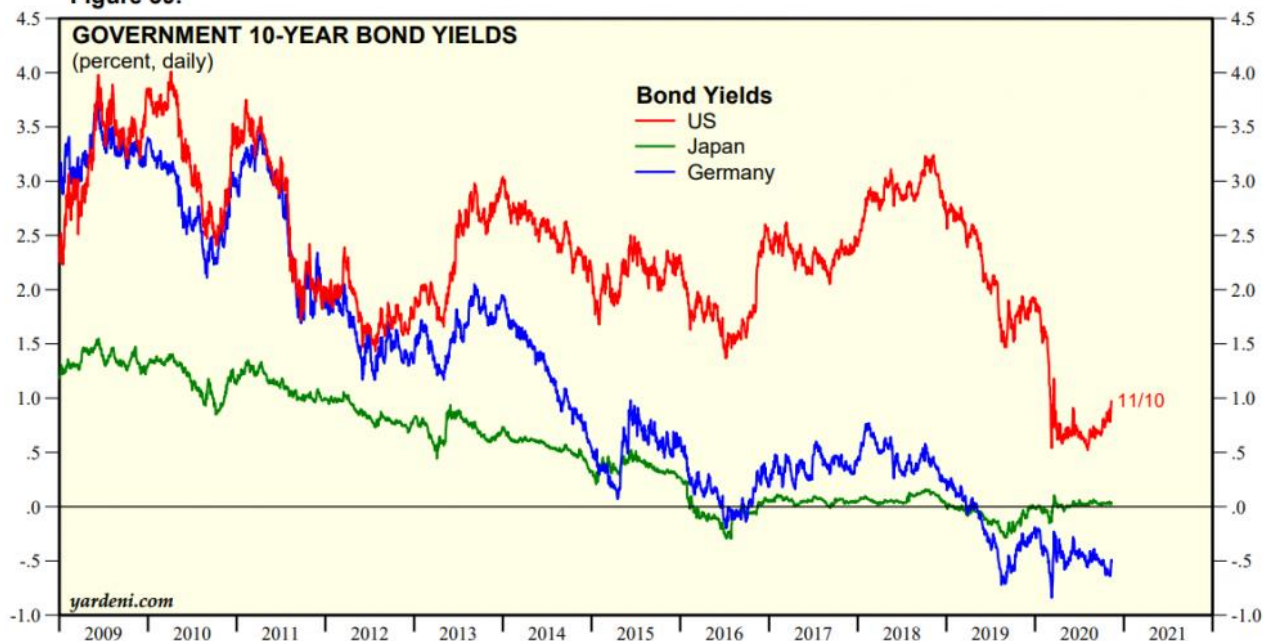
Po czwarte, rządy nie tylko wprowadzają obostrzenia, ale także próbują potem ratować całą sytuację. Jak? Poprzez większe wydatki. Tym samym zwiększa się rola sektora publicznego kosztem sektora prywatnego. Jak pokazuje historia, sektor prywatny zawsze funkcjonuje lepiej niż sektor publiczny. Rosnąca rola rządu oznacza zatem wolniejszy rozwój gospodarczy, z kolei większe wydatki oznaczają wyższą inflację. Jej wzrost może sprawić, że nasz realny zysk z akcji stanie się mizerny bądź też... okaże się być stratą.

Obligacje

Co przemawia „za”?

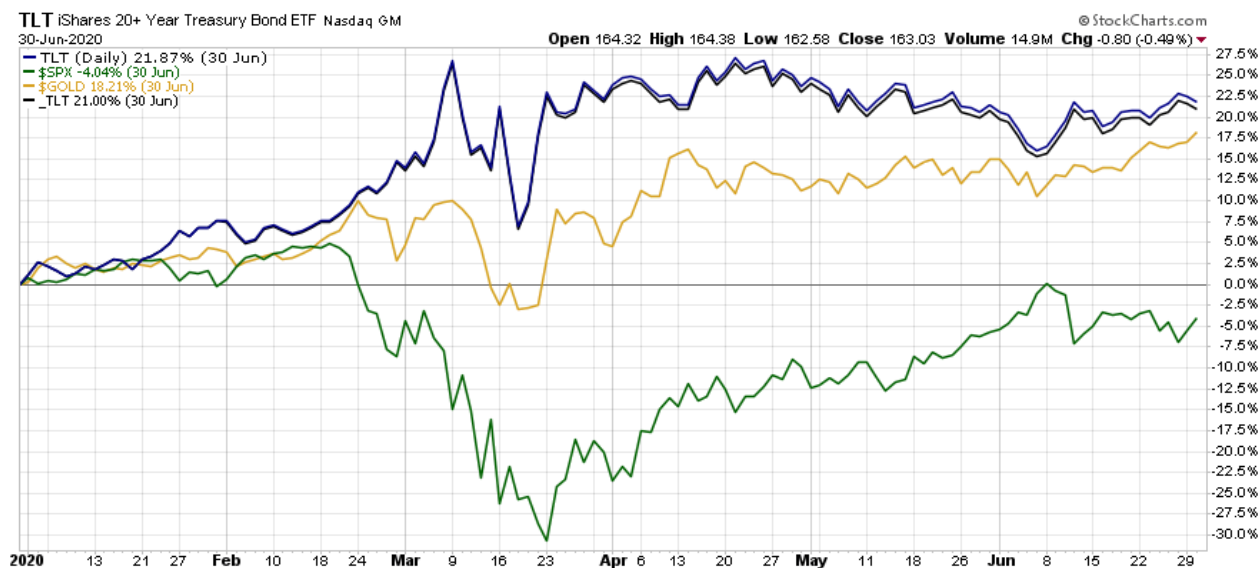
Wyżej wypisaliśmy kilka zagrożeń dla rynku akcji. Jeśli któreś z nich okaże się faktem i dojdzie do ostrych spadków, kapitał przeniesie się do obligacji. Naszym zdaniem, biorąc pod uwagę najstabilniejsze kraje, największe wzrosty notowań będą w takiej sytuacji obligacje rządowe USA. Jak możecie zobaczyć poniżej, 10-letni dług Stanów Zjednoczonych oferuje 1% rentowności, co jest wynikiem słabym, ale konkurencja wypada znacznie gorzej.

Figure 39.



Przypominamy, że grafika przedstawia rentowność, czyli pokazuje jakie odsetki będziemy otrzymywać, trzymając te papiery na stałe w portfelu. Czymś zupełnie innym są ceny obligacji. I tak naprawdę obecnie w inwestowaniu w obligacje nie chodzi o zbieranie tych śmiesznych odsetek rzędu 1%, tylko o zarobienie na nich w momencie, kiedy inwestorzy będą w popłochu uciekać od akcji, przenosząc się do obligacji.

Czy ma to sens? Przypomnijmy wyniki za pierwsze półrocze 2020 roku. Długoterminowe obligacje USA zarobiły wtedy 21%, złoto podrożało 18%, a indeks S&P 500 stracił 4%. Tak to działa, kiedy na rynkach pojawia się strach.



Co przemawia „przeciw”?

Nie zmienia się nasza opinia, zgodnie z którą w długim terminie obligacje staną się aktywem gwarantującym stratę. W którymś momencie doczekamy się inflacji znacznie wyższej od tej, z którą mamy do czynienia obecnie. Banki centralne będą oczywiście robiły wszystko, aby podtrzymać ceny obligacji, ale inwestorzy będą coraz bardziej zainteresowani aktywami materialnymi, których nie da się ot tak dodrukować.

Metale szlachetne

Co przemawia „za”?

Temat inwestowania w metale szlachetne pojawia się u nas regularnie, ale w skrócie przypomnimy, dlaczego warto mieć je w portfelu.

Po pierwsze, idealnym otoczeniem dla złota czy srebra są negatywne realne stopy procentowe. Chodzi o sytuację, w której inflacja jest wyższa niż oprocentowanie w bankach. Wówczas oszczędzający wyciągają środki z lokat i szukają innych opcji, jak choćby złota. Obecnie zerowe stopy procentowe i i kilkuprocentową inflację mamy m.in. w Polsce, strefie euro czy Stanach Zjednoczonych.

Po drugie, duże deficyty i psucie walut napędzają ceny metali szlachetnych. Tymczasem w kolejnych miesiącach z całą pewnością możemy spodziewać się jeszcze więcej „pakietów stymulacyjnych”, „tarcz antykryzysowych” i innych ładnie brzmiących programów. Wszystko to oznacza w praktyce inflację.

Po trzecie złoto jest tanie czy to w odniesieniu do głównych indeksów akcji w USA, czy też w odniesieniu do nieruchomości w niemal wszystkich krajach rozwiniętych.

Co przemawia „przeciw”?

Tutaj trudno nam odpowiedzieć. Chętnie poczytamy w komentarzach Wasze opinie.

Zawsze istnieje taka możliwość, że politycy/bankierzy przedstawią narodowe kryptowaluty, a ludzie w większości im zaufają.

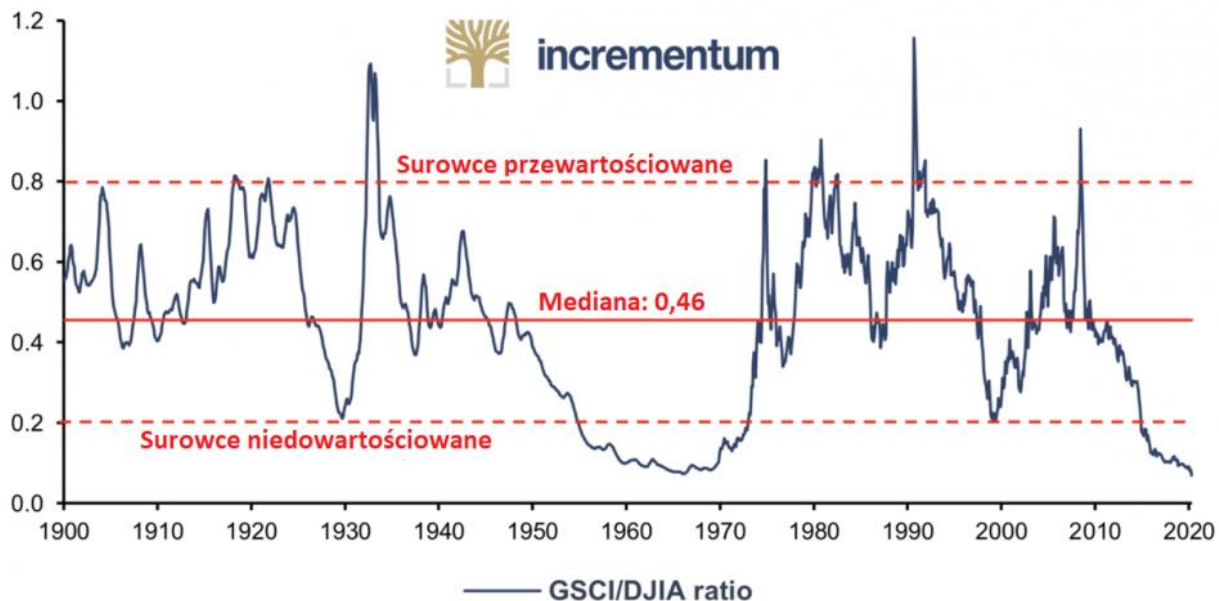
Możliwe jest również, że dolar przez pewien czas będzie na tyle silny, że zainteresowanie złotem przez jakiś czas pozostanie na niskich poziomach.

Surowce i spółki surowcowe

Co przemawia „za”?

Jak zdążyliśmy wspomnieć, w długim terminie inflacja jest nieunikniona. Jaka grupa aktywów zyskuje najwięcej podczas rosnącej inflacji? Właśnie surowce!

Poza tym, surowce mają za sobą dekadę spadków. Oczywiście mieliśmy w międzyczasie wybicie w latach 2016-2017, ale generalnie surowce nie spisywały się najlepiej od 2010 roku. Potwierdza to poniższy wykres, gdzie notowania indeksu surowcowego Goldman Sachs podzielono przez wartość indeksu Dow Jones.



Wychodzi na to, że surowce były tak tanie w stosunku do akcji tylko raz. Było to pół wieku temu.

Co przemawia „przeciw”?

Generalnie obostrzenia, czy wręcz lockdowny, oznaczają mniejszy popyt na wiele różnych surowców z ropą naftową na czele. A to musi przekładać się na spadek notowań (osobno należałoby tu potraktować surowce rolne oraz uran).

Dlatego też, jeśli spełniłby się najbardziej pesymistyczny scenariusz dla globalnej gospodarki, to kolejne miesiące wcale nie muszą być wspaniałe dla surowców. A jeśli bankierom centralnym w pewnym momencie coś wymknie się spod kontroli, to bessy surowcowa może potrwać nieco dłużej niż 3-6 miesięcy. Jeśli tak się stanie, wiele mniejszych spółek surowcowych upadnie. Dlatego stawiamy głównie na gigantów z danych branż.

Na rynek surowców duży wpływ ma dolar. Im wyższe jego notowania, tym gorzej radzą sobie surowce. Dlatego też zachęcamy do przeczytania artykułu **„Czym jest Dollar Milkshake Theory?”**, jeśli ktoś nie miał jeszcze okazji tego zrobić.

Inwestując w niedowartościowane aktywa, jakimi są surowce, musimy założyć, że nigdy nie wiemy, kiedy konkretnie dojdzie do wybicia. Nie mamy pojęcia, dlaczego surowce osiągnęły dołek akurat 15 stycznia 2016 roku, a nie rok wcześniej czy rok później. Analogicznie nie jesteśmy w stanie podać sensownego uzasadnienia, dlaczego cena srebra wzrosła z 17 USD do 30 USD akurat wiosną 2020 roku, a nie chociażby rok wcześniej.

REIT-y

Co przemawia „za”?

REITy to fundusze inwestujące w naszym imieniu w nieruchomości komercyjne na całym świecie. I tu znajdujemy ich pierwszą zaletę - robią to za nas, więc nie tracimy czasu.

Po drugie, w efekcie sztucznego zaniżenia rentowności na rynku obligacji, tysiącom funduszy nie opłaca się dalej inwestować w dług państw (nie płaci on żadnych odsetek). Jednocześnie te same fundusze chcą inwestować w coś, co przynosi im stały dochód. REITy mogą spełniać taką funkcję.

Co przemawia „przeciw”?

Nieruchomości komercyjne zostały mocno dotknięte koronawirusem i nie wiadomo tak naprawdę, kiedy nastąpi poprawa. Oczywiście część tego co straciły galerie handlowe, zyskają z kolei magazyny (wzrost e-handlu). Nie zmienia to jednak faktu, że ostateczny bilans jest ujemny.

Trudno też oszacować na ile podtrzymany zostanie trend w kierunku pracy zdalnej, ale z całą pewnością część biurowców zmieni swoje przeznaczenie. Zostaną przeobrażone chociażby na wspomniane magazyny.

Kryptowaluty

Co przemawia „za”?

Od kilku lat opisujemy szaleństwa bankierów centralnych i polityków. Generalnie w przeszłości uznawano, że zabezpieczeniem przed głupotą tych ludzi jest posiadanie złota. Być może obecnie jest jeszcze druga opcja - kryptowaluty.

To, co istotne z naszego punktu widzenia, to fakt, że kryptowaluty coraz częściej znajdują konkretne zastosowanie w gospodarce.

Dodatkowo, w odróżnieniu od tradycyjnych walut, podaż kryptowalut jest ściśle ograniczona co sprawia, że żaden polityk nie jest w stanie nagle zniszczyć ich wartości np. poprzez dodatkową emisję.

Co przemawia „przeciw”?

Historia kryptowalut jest bardzo krótka i wciąż trudno ustalić jakieś prawidłowości w ich zachowaniu. Przykładowo: marzec 2020 roku pokazał, że kryptowaluty nie są jeszcze „drugim złotem”, które pozwala spokojnie przeczekać trudny moment.

Kolejna kwestia to plany polityków i bankierów, którzy co prawda nie mogą zwiększyć podaży istniejących kryptowalut, ale mogą wprowadzić własne, narodowe kryptowaluty. Mogą też na różne sposoby odstraszać ludzi od Bitcoina czy Ethereum, po to by w powszechnym użyciu pozostały wyłącznie waluty cyfrowe emitowane przez rządy.

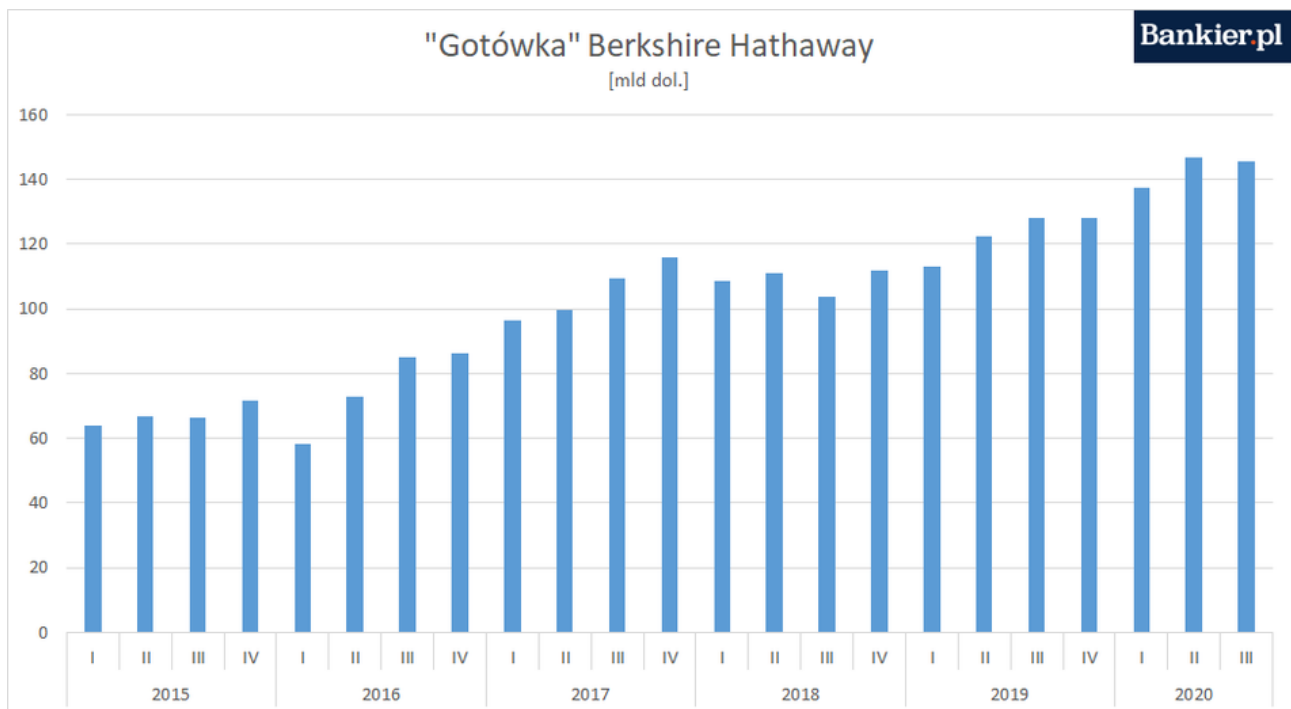
Gotówka w głównych walutach

To przypadek podobny jak obligacje. W długim terminie gotówka sobie nie poradzi, gdyż będziemy świadkami gigantycznego dodruku, który zniszczy siłę nabywczą nawet takich walut jak frank czy dolar.

W krótszym terminie jednak gotówka może okazać się bezcenna, jeśli na rynku akcji dojdzie do większych spadków. Pamiętajcie, że na giełdzie najlepsze wyniki zawsze osiąga ten, kto w odpowiedniej chwili ma pod ręką odpowiednią ilość gotówki, by kupić aktywa po atrakcyjnych cenach.

Gdzie tkwi problem? Nie sposób odpowiedzieć czy ten idealny moment na zakupy już za nami (kwiecień 2020) czy dopiero przed nami.

W ramach ciekawostki podzucamy wykres gotówki leżącej na kontach Berkshire Hathaway, czyli holdingu kierowanego przez Warrena Buffetta.



Podsumowanie

Nie znamy się z prezesem NBP ani nie mamy telefonu do szefa FEDu. Dlatego nigdy nie będziemy się opowiadać za inwestowaniem wyłącznie w jedno aktywo. Wszystkie opisane powyżej grupy są częściami składowymi naszego portfela. Czy to się może zmienić? Owszem, w którymś momencie być może całkowicie porzucimy obligacje (na jakiś czas).

Nie zmienia to jednak faktu, że wciąż będziemy stosować szeroką dywersyfikację. Powyższy artykuł poddajemy pod rozważenie zwłaszcza początkującym inwestorom. Sami widzicie, że wokół każdego aktywa czają się jakieś zagrożenia. Będziecie spać spokojniej wiedząc, że nie trzymacie wszystkich jaj w jednym koszyku. Naszym zdaniem jedna grupa aktywów nie powinna zajmować więcej niż 40% portfela.

Zapewne zaraz pojawi się pytanie: ok, ale jakie powinny być proporcje? Z pewnością nie odpowiemy ani w artykule, ani w komentarzach. Szczegółowy układ portfela zależy jest zarówno od sytuacji życiowej inwestora, jak i od jego doświadczenia, opanowania i poziomu edukacji.

Możemy jednak napisać z grubsza jaką logiką się kierujemy. Jeśli uważamy, że w najbliższym czasie czeka nas słabszy okres dla rynku akcji i umocnienie dolara, to zwiększamy udział gotówki oraz obligacji USA lub złota. Jeśli uważamy, że akcje są krótkoterminowo tanie bądź też po prostu dominuje duży pesymizm, to dokupujemy akcji i REIT-ów. Jeśli zaś spodziewamy się nowej fali dodruku ze strony rządzących, bądź też widzimy brak zainteresowania metalami, to dokupujemy złoto, srebro i spółki, które je wydobywają (podobnie działa to w przypadku surowców).

Wracając do newsa, od którego wyszliśmy, czyli szczepionki Pfizera, uważamy, że takie skrajne reakcje rynków zawsze tworzą pewne okazje. Zauważcie, że cena złota spadła dość wyraźnie, a kurs USDPLN pozostał w okolicach 3,8. Efekt? Cena kruszcu w polskiej walucie jest najniższa od ładnych kilku miesięcy.



W tym momencie wiecie już, co byśmy zrobili budując dziś portfel od zera. :)

Independent Trader Team

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – Listopad 2020

Wybory: Media koronują Bidena, Trump zapowiada walkę w sądach

Nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych zostanie najprawdopodobniej Joe Biden. Kandydat Demokratów zdobył więcej głosów elektorskich, a przynajmniej tak wynika z opublikowanych dotychczas rezultatów.

W tym roku w Stanach Zjednoczonych sporą popularnością cieszyło się głosowanie korespondencyjne. Tą opcję wybrały miliony Amerykanów. Z kolei niektóre stany specjalnie zmieniły prawo, m.in. dopuszczając głosy, które dotarły po czasie, ale zostały wysłane w dniu wyborów (tj. 3 listopada).

Efekt był taki, że w kilku stanach liczenie głosów przebiegało znacznie dłużej. Mówimy m.in. o Pensylwanii, Georgii, Wisconsin czy Michigan. W tych stanach najpierw sporą przewagę utrzymywał Trump, jednak głosy wysłane pocztą sprawiły, że na prowadzenie wyszedł Biden. Właśnie wokół głosowania korespondencyjnego narodziło się sporo wątpliwości. Sztab Trumpa oraz jego zwolennicy wciąż nie uznają wyniku wyborów. Złożone zostały pozwy w sądach, Republikanie domagają się ponownego liczenia głosów.

Patrząc na chaos, który towarzyszył wyborom w USA, jesteśmy przekonani, że pewne nieprawidłowości miały miejsce, ale nie sposób ocenić, czy wpłynęły one na wynik wyborów. Uważamy, że wybory wciąż nie zostały rozstrzygnięte, jednak szanse Trumpa w tym momencie są mizerne.

Przy okazji chcieliśmy podzielić się kilkoma spostrzeżeniami, które dedykujemy głównie osobom nie widzącym różnicy w tym czy wygrał Biden czy Trump.

1. W trakcie swojej prezydentury Trump nie wywołał żadnego konfliktu zbrojnego. Z kolei Biden to człowiek globalistów (inne przykłady: Bush, Clinton), którzy nigdy nie mieli problemu z rozpoczynaniem nowych wojen.

PRESIDENTS OF THE USA AND THEIR WARS

PRESIDENTES DE USA Y SUS GUERRAS

 <p>Ronald Reagan January 20, 1981 – January 20, 1989</p>	<p>Gulf of Sidra encounter (1981) Multinational Intervention in Lebanon (1982–1984) Invasion of Grenada (1983) Action in the Gulf of Sidra (1986) Bombing of Libya (1986) Tanker War (1987–1988) Tobruk encounter (1989)</p>	 <p>George H. W. Bush January 20, 1989 – January 20, 1993</p>	<p>Invasion of Panama (1989–1990) Gulf War (1990–1991) Iraqi No-Fly Zone Enforcement Operations (1991–2003) First U.S. Intervention in the Somali Civil War (1992–1995) Bosnian War (1992–1995)</p>
 <p>Bill Clinton January 20, 1993 – January 20, 2001</p>	<p>Intervention in Haiti (1994–1995) Kosovo War (1998–1999) Operation Infinite Reach (1998)</p>	 <p>George W. Bush January 20, 2001 – January 20, 2009</p>	<p>War in Afghanistan (2001–present) 2003 invasion of Iraq (2003) Iraq War (2003–2011) War in North-West Pakistan (2004–present) Second U.S. Intervention in the Somali Civil War (2007–present)</p>
 <p>Barack Obama January 20, 2009 – January 20, 2017</p>	<p>Operation Ocean Shield (2009–2016) International intervention in Libya (2011) Operation Observant Compass (2011–2017) American-led intervention in Iraq (2014–present) American-led intervention in Syria (2014–present) Yemeni Civil War (2015–present) American intervention in Libya (2015–present)</p>	 <p>Donald Trump January 20, 2017 –</p>	

Source: https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_wars_involving_the_United_States

2. Trump dążył do obniżania podatków, z kolei Biden proponował ich podwyższenie. Wygląda na to, że jego propozycje mimo wszystko nie przejdą, gdyż część Kongresu USA pozostanie w rękach Republikanów.

3. Podobnie jak 4 lata temu, mainstreamowe media publikowały sondaże, z których zdecydowana większość sugerowała wyraźną wygraną kandydata Demokratów. Tym razem przewidywano zwycięstwo Bidena różnicą 10-12% głosów (lub więcej). Sondaże ponownie okazały się być przekłamane, ale mediom to nie przeszkadzało.

4. Media wprowadzające w błąd obywateli, pokazały wsparcie dla Bidena także po ogłoszeniu wyników. Kiedy rzeczniczka Trumpa mówiła o nieprawidłowościach podczas głosowania, dosłownie zdjęto ją z anteny. Naszym zdaniem wolność słowa polega na tym, że powinno się pozwolić takiej osobie na dokończenie wypowiedzi. Jeśli zaś nie byłaby w stanie pokazać twardych dowodów na poparcie swoich tez, to dziennikarz mógłby bez problemu ośmieszyć ją przed oczami milionów Amerykanów.

5. Tuż po wyborach doradcy Bidena stwierdzili, że dobrym pomysłem byłoby zamknięcie gospodarki na 4-6 tygodni ze względu na rosnącą liczbę zachorowań. Ich zdaniem ostatecznie mogłoby to... wskrzesić gospodarkę. My ze swojej strony przypominamy, że lockdown oznacza więcej obywateli na bezrobociu, a takie osoby w większości stają się z czasem uzależnione od decyzji polityków (zasiłki, dopłaty itd.).

Podsumowując, uważamy, że wybór Bidena przyniesie opłakane skutki. Za 4 lata o tej porze liczba Amerykanów zdanych na łaskę państwa będzie dużo wyższa niż dzisiaj. W tym czasie znacząco wzrośnie poziom przestępczości - w górę pójdą statystyki zabójstw, zwłaszcza w stanach rządzonych przez Demokratów. Rozwarstwienie społeczne będzie rosło, co cyklicznie będzie wywoływało protesty i zamieszki. Władza będzie próbowała użyć tych wydarzeń jako pretekstu do walki z dostępem do broni. Jeśli chodzi o arenę międzynarodową, to Biden wywoła przynajmniej jeden konflikt militarny.

Powstała największa strefa wolnego handlu na świecie

W zeszłą niedzielę 15 państw ze Wschodu zawarło największą w historii umowę o wolnym handlu. Określa się ją skrótem RCEP (Regional Comprehensive Economic Partnership). Jest to pierwsza w historii umowa o wolnym handlu obejmująca m.in. Chiny, Japonię i Koreę Południową. Mimo tak wielkiej skali tego porozumienia, tylko niektóre media z zachodu zauważyły jak ogromne konsekwencje niesie za sobą ta umowa.

World's Biggest Trade Deal

RCEP: 15 countries, 2.2 billion people, a combined GDP of \$26.2 trillion

■ RCEP Countries □ Non-RCEP Countries



Source: IMF

Bloomberg

RCEP z pewnością obniży taryfy i podatki związane z handlem pomiędzy tymi krajami. Porozumienie zostało zawarte pomiędzy 15 państwami. W ich skład wchodzi: Brunei, Kambodża, Indonezja, Laos, Malezja, Birma, Filipiny, Singapur, Tajlandia, Wietnam, Australia, Chiny, Japonia, Nowa Zelandia, Korea Południowa.

Nowy blok gospodarczy (RCEP) będzie zatem reprezentował około 30% światowego PKB, ale także ok. 27% ludzkiej populacji. Dla porównania Unia Europejska odpowiada za 16% światowego PKB i obejmuje niecałe 6% populacji.

Nowopowstały blok handlowy będzie największym na całym świecie. Ponadto porozumienie prawdopodobnie przyspieszy rozwój gospodarek, które w ostatnich latach i tak już rozwijały się szybciej od reszty świata.

Wspomniana umowa to duży sukces Chin, a zarazem osłabienie pozycji USA na międzynarodowej arenie. Być może właśnie dlatego tylko część amerykańskich mainstreamowych mediów poinformowała o podpisanym porozumieniu. Dla przyszłego prezydenta USA będzie to spore wyzwanie. Wciąż niepewne jest to jak administracja Stanów Zjednoczonych podejrze do zawartej przez kraje azjatyckie umowy handlowej. Jeśli zwycięstwo Bidena zostanie utrzymane to możemy się spodziewać, że będzie chciał ponownie dołączyć do TPP (Trans-Pacific Partnership), które obejmuje m.in. takie kraje jak Australia, Japonia, Singapur oraz Wietnam.

Trump zabrania inwestowania w część chińskich firm

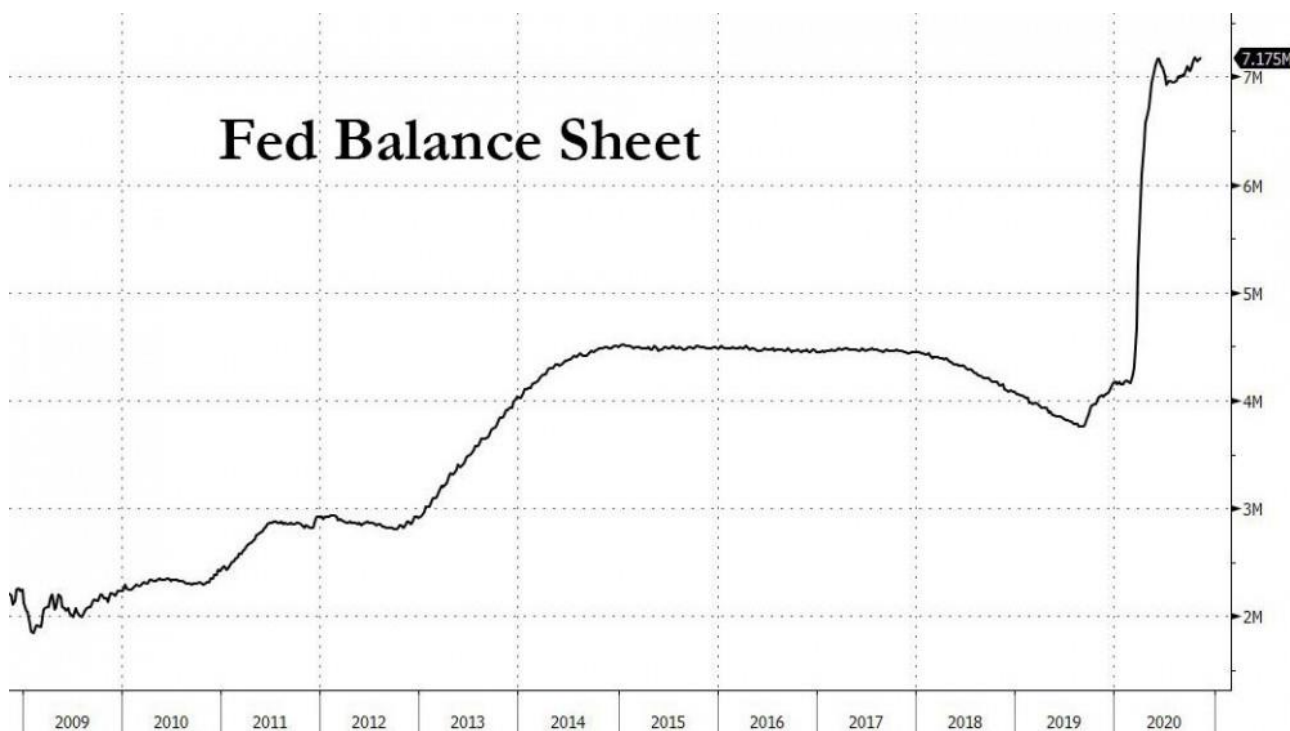
Donald Trump podpisał dekret zakazujący inwestowania w niektóre chińskie firmy. Oznacza to, że Amerykanie jak i amerykańskie firmy nie będą mogły posiadać udziałów danych firm bezpośrednio lub za pośrednictwem funduszy.

Według Trumpa firmy działały na niekorzyść USA oraz umożliwiły Chinom rozwój technologii wojskowych oraz wywiadowczych. Zakaz obejmuje 31 spółek, które według Pentagonu mogły mieć powiązania z Ludową Armią Wyzwoleńczą. Wśród nich znajdują się firmy lotnicze, budowlane, stocznie a także firmy technologiczne. Między innymi są to China Mobile Communications Group, China Telecommunications Corporation, czy Huawei. Zakaz ma obowiązywać od 11 stycznia 2021 roku, a Amerykanie mają rok na pozbycie się posiadanych udziałów. Ponadto, jeśli w przyszłości lista spółek zostanie rozszerzona, to amerykańscy akcjonariusze będą musieli sprzedać swoje udziały w ciągu 60 dni.

Chińskie władze zagroziły, że ich odpowiedzią na działania Trumpa będzie sporządzenie czarnej listy amerykańskich firm, jednak można się spodziewać, że ostatecznie obecne prowokacje zostaną zlekceważone przez chiński rząd. Pekin będzie chciał zapewne poczekać na pierwsze ruchy ze strony Bidena.

Banki centralne dzielą się dodrukiem

Na początku tego roku Rezerwa Federalna zmuszona była do reagowania na problemy związane z koronawirusem i zamykaniem gospodarki. Przeprowadzono wówczas gigantyczny skup aktywów (głównie obligacji USA). Efekt? Bilans FEDu wystrzelił. Jak widać na wykresie, zanotowano wzrost z 4 do ponad 7 bilionów dolarów!



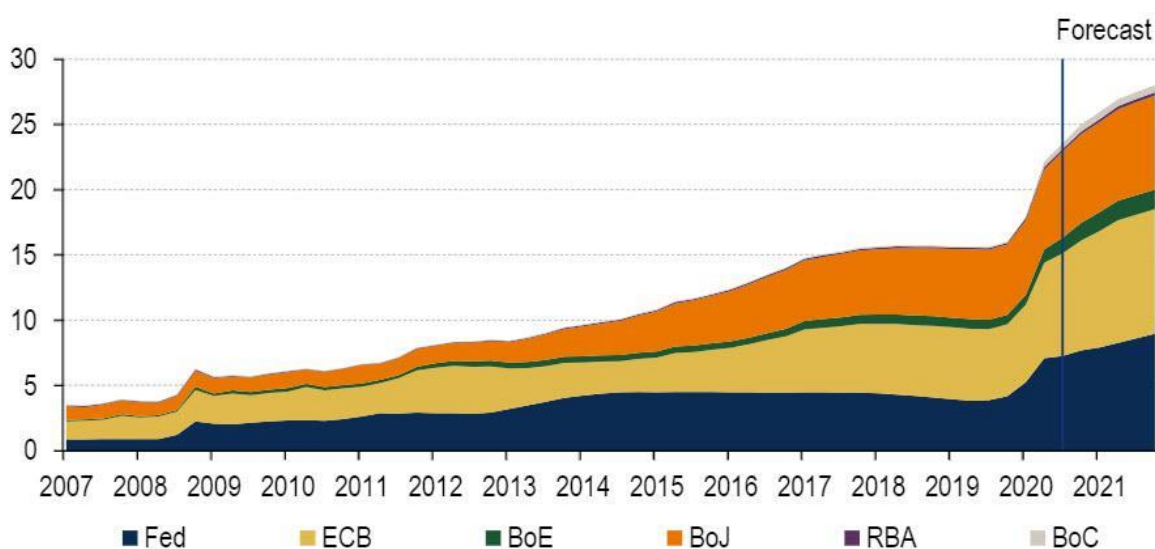
Generalnie Rezerwa Federalna przodowała, jeśli chodzi o skalę dodruku. W połowie roku doszło do uspokojenia sytuacji. Jesienią problemy powróciły. W części europejskich krajów wprowadzono lockdown, w innych zastosowano pewne obostrzenia bez całkowitego zamykania gospodarki. Tak czy inaczej, globalna gospodarka przyjęła kolejny cios. Bankierzy centralni postanowili działać z wyprzedzeniem i ponownie zwiększyć skup aktywów, aby na rynkach nie doszło do dużych spadków cen.

Na czym polega różnica? W kolejnych miesiącach FED najprawdopodobniej nie będzie już odgrywał kluczowej roli, a sporą część dodruku przejmą na siebie inne banki centralne. Taka „koordynacja dodruku” występowała też w poprzednich latach - wówczas wielokrotnie informowaliśmy Was, że banki wymieniają się zadaniami.

Kto przejmie dodruk na siebie? Póki co o nowych rundach skupu aktywów poinformował Bank Centralny Australii oraz Bank Anglii. Czy to oznacza, że tamtejsze akcje wystrzelą? Niekoniecznie. Wspomniane banki wprowadzą kapitał na rynki, ale te środki mogą szybko przepływać gdzie indziej, np. do USA. Nie jest więc powiedziane, które giełdy skorzystają najmocniej.

Poniższa grafika pokazuje łączny bilans 6 banków centralnych, wraz z podziałem na poszczególne kraje.

Chart 1: Aggregate G-6 central bank balance sheet (\$tn)



Source: BofA Global Research

Jeśli przyjrzyjecie się dokładnie, to zauważycie znaczący wzrost bilansu FEDu (kolor granatowy).

Z kolei prognozy na 2021 rok sugerują, że bilans Rezerwy Federalnej będzie przyrastał dużo wolniej, natomiast wyraźnie wzrośnie udział Banku Anglii (kolor zielony).

Co do Banku Australii (kolor fioletowy) to jego interwencje będą, póki co niewielkie w porównaniu do tego, co robią FED czy EBC.

Obecne działania banków centralnych zmierzają do podtrzymania wysokich cen obligacji, a co za tym idzie - sztucznie niskich rentowności (Dlaczego niskie rentowności obligacji oznaczają wysokie ceny – **(CZYTAJ WIĘCEJ)**). Oznacza to także niższe koszty długu dla przedsiębiorstw. W efekcie wiele firm, które normalnie zniknęłyby z rynku, pozostanie na nim, korzystając z taniego kredytu. To tzw. zjawisko zombifikacji gospodarki. Wspomniane spółki będą stopniowo redukować zatrudnienie i powoli upadać. Zablokuje to na kilka lat możliwość pojawienia się nowych, efektywniejszych firm. Taka sytuacja sprawi, że stopa bezrobocia będzie systematycznie wzrastać, a co za tym idzie rządy będą musiały wydawać więcej na tzw. pakiety stymulacyjne. To z kolei będzie oznaczało więcej waluty w gospodarce, czyli wyższą inflację.

Po co to wszystko wyjaśniamy? Ano dlatego, że w krótkim terminie skup aktywów przez banki centralne oznacza wzrost notowań akcji. Z drugiej strony, jak wyjaśniliśmy wyżej, te szkodliwe działania bankierów przełożą się z czasem na wyższą inflację. W pesymistycznym scenariuszu może się okazać, że akcje wzrosną mniej niż wyniesie realna inflacja. Warto mieć tego świadomość.

Tesla dołączy do S&P500

Tesla zostanie dodana do indeksu S&P 500 przed otwarciem sesji 21 grudnia 2020 roku. Całkowite przychody Tesli rok do roku wzrosły o 39% (do 8,77 miliarda dolarów). Spółka Elona Muska dzięki kapitalizacji 400 miliardów dolarów będzie jednym z wyżej wycenianych przedsiębiorstw w indeksie. Kapitalizacja spółki w tym roku wzrosła o 450% i jest większa niż 95% spółek wchodzących w skład indeksu. Informacja o dołączeniu spółki do indeksu S&P500 zaowocowała ponad 10% wzrostem cen akcji w ciągu jednej sesji.



Dodatkowo w mediach pojawiła się informacja, że Wielka Brytania w 2030 roku zamierza wprowadzić zakaz sprzedaży aut z silnikami spalinowymi. To kolejna decyzja, która sprzyja notowaniom spółki Muska. Jest to też następny objaw rewolucji w motoryzacji, czyli przejścia w kierunku samochodów elektrycznych, o czym pisaliśmy już 3 lata temu w artykule **„Rewolucja w motoryzacji zatrzęsie rynkiem surowców”**.

Protesty w Danii przeciwko przymusowej szczepionce

Duńczycy wyszli na ulicę w ramach protestu przeciwko rozszerzeniu uchwalonego w marcu prawa epidemiologicznego. Do tej pory rząd mógł zakazać wstępu do supermarketów, sklepów, domów opieki oraz szpitali, a także nakładać ograniczenia w dostępie do transportu publicznego. Ponad tydzień temu pojawiła się propozycja ustawy, która rozszerzałaby dotychczasowe prawo o następujące punkty:

- Osoby zarażone ciężkimi chorobami mogłyby zostać przymusowo poddawane badaniom lekarskim, izolowane oraz leczone (co ciekawe, to władze określałyby, czy ktoś jest chory i co dokładnie jest ciężką chorobą),
- Duński Urząd ds. Zdrowia mógłby określić grupy społeczne, które będą musiały zostać zaszczepione, a osoby, które nie wyrażą na to zgody mogłyby zostać zatrzymane przez policję.

Nawet duńscy lekarze stwierdzili, że proponowane prawo da rządowi zbyt dużą władzę nad opieką zdrowotną. Ostatecznie urzędnik mógłby decydować o bezterminowym zatrzymaniu dowolnej osoby na dowolny czas, uzasadniając to koniecznością „izolacji”.

Prowadzone przez społeczeństwo protesty przyniosły skutek po 10 dniach, a rząd wycofał się z wprowadzenia ustawy. Sytuacja jest o tyle ciekawa, że Duńczycy to dość posłuszny naród. Przykładem są wysokie podatki, których płacenie uznają za obowiązek. Z kolei osoby, które unikają płacenia podatków momentalnie tracą sympatię Duńczyków (przykład Karoliny Woźniacki).

Informacja dla nowych klientów Exante oraz DIF Broker

Do tej pory każda osoba, która założyła za naszym pośrednictwem konto w DIF lub Exante i zasiłała je kwotą równowartości 11.000 euro lub wyższą, otrzymywała od nas darmową godzinę konsultacji. Postanowiliśmy jednak przygotować dla Was coś ciekawszego. Od dziś w takiej sytuacji będziecie otrzymywać możliwość skorzystania z darmowej kwartalnej subskrypcji Kopiowania Ruchów Tradera. Więcej informacji związanych z Kopiowaniem znajdziecie na stronie **<https://kurs.inteligentnyinwestor.pl/>**

W trakcie tych 3 miesięcy dostaniecie nieograniczony dostęp do:

- maili informujących o każdej transakcji Tradera21 i aktualizowanych co tydzień portfeli (standardowego i defensywnego),
- webinaru, w którym Trader21 krok po kroku tłumaczy, jak korzystać z Kopiowania,
- raportów specjalnych, zawierających mnóstwo wartościowej wiedzy. Dostępne są zarówno analizy ciekawych spółek rolnych, "dywidendowych arystokratów", jak i materiały edukacyjne, np. instrukcja zakupu kryptowalut,
- nowych materiałów i informacji, które dopiero się pojawią.

Uwaga: osoby, które już założyły konto, a nie skorzystały z konsultacji, mogą zamienić je na 3-miesięczny dostęp do Kopiowania Ruchów Tradera. Wystarczy, że wyślą prośbę na adres **kontakt@independenttrader.pl**

Independent Trader Team

Jak rząd zniszczy gospodarkę? – Wywiad z Traderem21 dla NamZależy.pl

Droży Czytelnicy,

kilka dni temu udzieliłem wywiadu Wojtkowi Sirykowi z portalu namzależy.pl. Rozmowa toczyła się głównie na temat ostatnich wydarzeń w Polsce oraz tego jak rząd traktuje obywateli. W godzinnym nagraniu usłyszycie m.in. o:

- ostatnich decyzjach rządu, przez które pieniądze podatników wydawane są w bezsensowny sposób (interwencyjny skup chryzantem),
- demokracji parlamentarnej w Polsce, czym ona jest i dlaczego obecna sytuacja przypomina tę z końca lat 80,
- manipulacjach mainstreamowych mediów wokół wyborów w USA,
- sytuacji klasy średniej i o tym, dlaczego tak trudno jej pomnażać oszczędności.

Nagranie znajdziecie poniżej. Miłego oglądania!

<https://youtu.be/Ux6YeaUZca4>

Trader21

Najważniejsze wykresy minionych tygodni – Listopad 2020

Rekordowe notowania indeksów w USA

Listopad przyniósł silne wzrosty cen akcji na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych historyczne szczyty osiągnęły indeksy Dow Jones Industrial oraz S&P 500.



Źródło: [Stockcharts.com](https://stockcharts.com)

Jest to o tyle istotne, że w ostatnich latach największą popularnością cieszyły się spółki technologiczne, które reprezentuje indeks Nasdaq. W ich przypadku stosunkowo często słyszeliśmy o nowych rekordach notowań. Z kolei w listopadzie to właśnie spółki z pozostałych branż poradziły sobie bardzo dobrze.

Co sprawiło, że szeroki rynek radził sobie w listopadzie lepiej od spółek technologicznych (patrz: poniższy wykres)?

Tech stocks faltered on the vaccine breakthrough

% change since October 13

— S&P 500 — Nasdaq 100



Source: Refinitiv

© FT

Przede wszystkim informacje o pozytywnych wynikach badań nad szczepionkami. Dla rynku takie informacje oznaczają, że w 2021 roku będziemy mieć znacznie mniej obostrzeń czy lockdownów. To z kolei oznaczałoby, że ludzie będą spędzać mniej czasu w domu i co za tym idzie, będą też dokonywać mniej zakupów przez Internet (negatywne dla Netflixa, Amazona, Microsoftu itd.).

Odejście od obostrzeń oznaczałoby więcej podróżujących osób, większy popyt na ropę naftową, otwarcie lokali gastronomicznych, powrót wydarzeń kulturalnych czy też ponowny napływ turystów do atrakcyjnych miejsc. Stąd też w listopadzie, po komunikatach Pfizera czy Moderny, dochodziło do spektakularnych wzrostów notowań biur podróży, spółek energetycznych czy też firm powiązanych z branżą rozrywkową.

To, co napisaliśmy powyżej tłumaczy, dlaczego szeroki rynek zachował się lepiej niż spółki technologiczne. Aby jednak wytłumaczyć, dlaczego wzrosty były tak silne, należy dodać jeszcze dwie kwestie.

Pierwszą jest wynik wyborów w USA. Nowym prezydentem zostanie najprawdopodobniej Joe Biden, ale Kongres USA będzie podzielony, a to utrudni Bidenowi wprowadzanie szkodliwych socjalistycznych ustaw.

Druga to kontynuacja dodruku ze strony banków centralnych. Do dotychczasowych „drukujących” przyłączył się Bank Australii, z kolei Bank Anglii zwiększył skalę dodruku. Takie działania przekładają się na wzrost cen akcji i/lub obligacji.

Hossa na kryptowalutach

O ile akcje zaliczyły bardzo dobry miesiąc, to w wykonaniu kryptowalut był on wprost fenomenalny. Wystarczy spojrzeć na wykres Bitcoina, który przebił 19 000 USD, czyli znalazł się na najwyższym poziomie od końcówki 2017 roku.



Źródło: Stockcharts.com

Przypominamy, że pod koniec 2017 roku mieliśmy do czynienia z prawdziwą manią wokół rynku krypto. Dzisiaj oczywiście zainteresowanie także jest bardzo duże, ale nie może się równać z sytuacją sprzed 3 lat.

Wydaje się, że kolejna prawdziwa mania dopiero przed nami. Pozostaje tylko zadać sobie pytanie: czy zanim do niej dojdzie kryptowaluty zaliczą wyraźną korektę?

Naszym zdaniem określenie tego w tej chwili jest niemożliwe, ale pewne jest jedno. Jeśli ktoś zainwestował w połowie tego roku 5% portfela w krypto, to dziś zajmują one 10-20%. Dlatego też u niektórych osób, zwłaszcza tych nastawionych na mniejszą zmienność, konieczne jest zmniejszenie tej pozycji.

Słabszy moment złota

Euforia na rynkach, o której wspomnieliśmy wyżej, sprawiła, że spadł popyt na złoto. Cena kruszcu spadła w okolice 1800 USD za uncję.



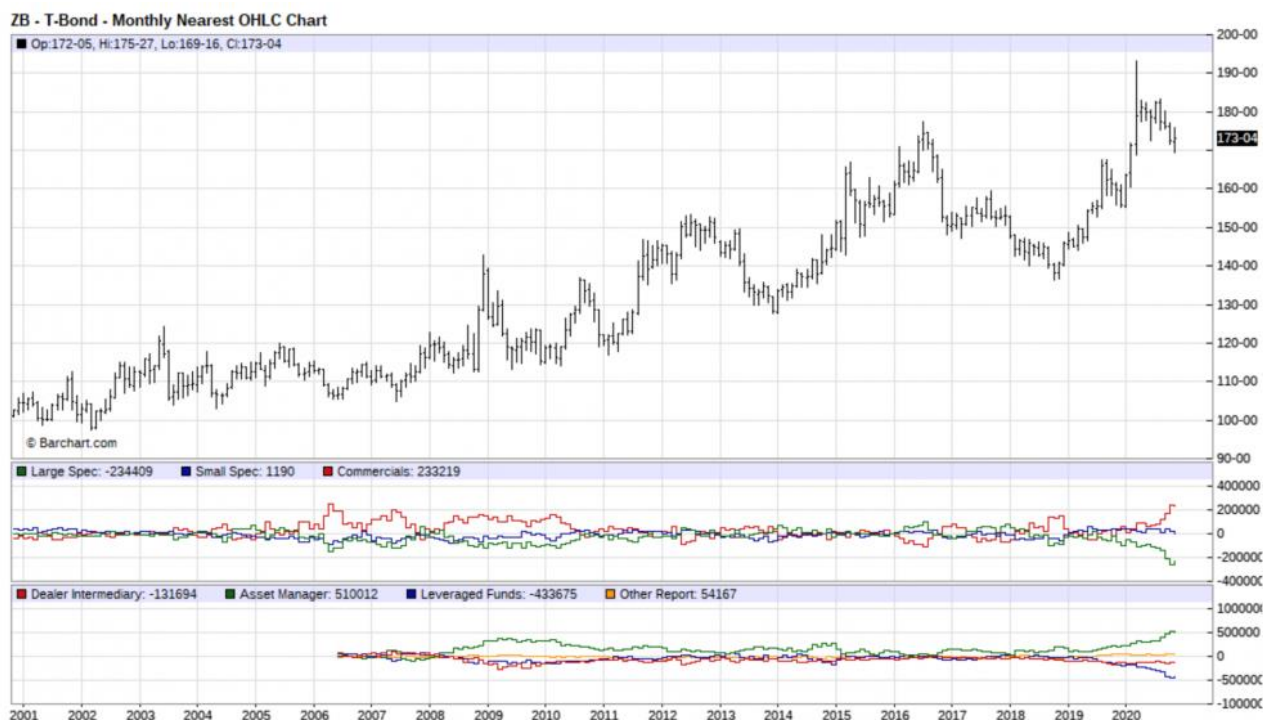
Źródło: Stockcharts.com

My swoją ekspozycję na metale szlachetne utrzymujemy, mając świadomość, że spadki mogą się mimo wszystko pogłębić. Jeśli tak się stanie, dokupimy spekulacyjnie akcje producentów złota i srebra. Ostatecznie kruszce ponownie odbiją na fali kolejnych problemów oraz dalszego dodruku w 2021 roku. Nie wyrokujemy czy będą to bardziej problemy finansowe czy społeczne, bo to temat na osobną analizę.

Banki komercyjne z rekordową pozycją long na obligacjach

Na blogu wielokrotnie wspominaliśmy o raportach COT, które pozwalają nam podglądać pozycje zajmowane przez największe banki komercyjne. Mowa o gigantach pokroju JP Morgan.

Obecnie banki wyróżniają się zwłaszcza swoim nastawieniem do długoterminowych obligacji USA. Najlepiej będzie, jeśli po prostu zerkniecie na wykres (im wyżej znajduje się czerwona linia pod wykresem, tym lepsze nastawienie banków do danego aktywa).



Mówiąc wprost: w całym XXI wieku banki komercyjne tylko raz były równie pozytywnie nastawione do długoterminowych obligacji USA. Było to wiosną 2006 roku.

Nie chcemy się opierać wyłącznie na tym wykresie, ale wyraźnie wynika z niego, że kiedy duże banki budują sporą pozycję long na obligacjach, w kolejnych miesiącach zaczynają one drożeć. Naszym zdaniem teraz będzie podobnie, niezależnie od faktu, że akurat dziś wszyscy zachwycają się akcjami i kryptowalutami.

Funt trzyma się mocno

Tuż po głosowaniu ws. wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, kurs funta względem dolara amerykańskiego obniżył się skokowo z 1,45 do 1,30 (spadek o 10%). Choć trudno w to uwierzyć, od tamtego momentu minęło już 4,5 roku.

Dlaczego o tym wspominamy? W ciągu tych niemal 5 lat wydarzyło się naprawdę wiele, a mimo to kurs GBPUSD jest dziś w tym samym miejscu.



Źródło: Stockcharts.com

Dodatkowo, pomimo ostatniego umocnienia funta, duże banki komercyjne nie zmieniły swojego nastawienia do brytyjskiej waluty. Ich pozycja netto na funcie wynosi 0, czyli w tej chwili nie oczekują ani dużych wzrostów, ani dużych spadków tej waluty.

Patrząc na ostatnie kilka lat można dojść do wniosku, że wyjście z Unii Europejskiej nie musi wcale oznaczać końca świata. A przecież właśnie w taki sposób określano Brexit w 2016 roku.

W ostatnim roku wykreowano blisko 20% wszystkich dolarów będących w obiegu!

Niby informowaliśmy Was o gigantycznym dodruku prowadzonym przez Rezerwę Federalną wiosną tego roku, ale poniższy wykres i tak nas zaskoczył.

Chart 3. Almost 20% of all USD has been created in 2020 alone



Żeby nie komplikować, napiszemy po prostu co wynika z powyższej grafiki. A mianowicie pokazuje ona, że niemal 20% wszystkich dolarów będących w obiegu, stworzono na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy!

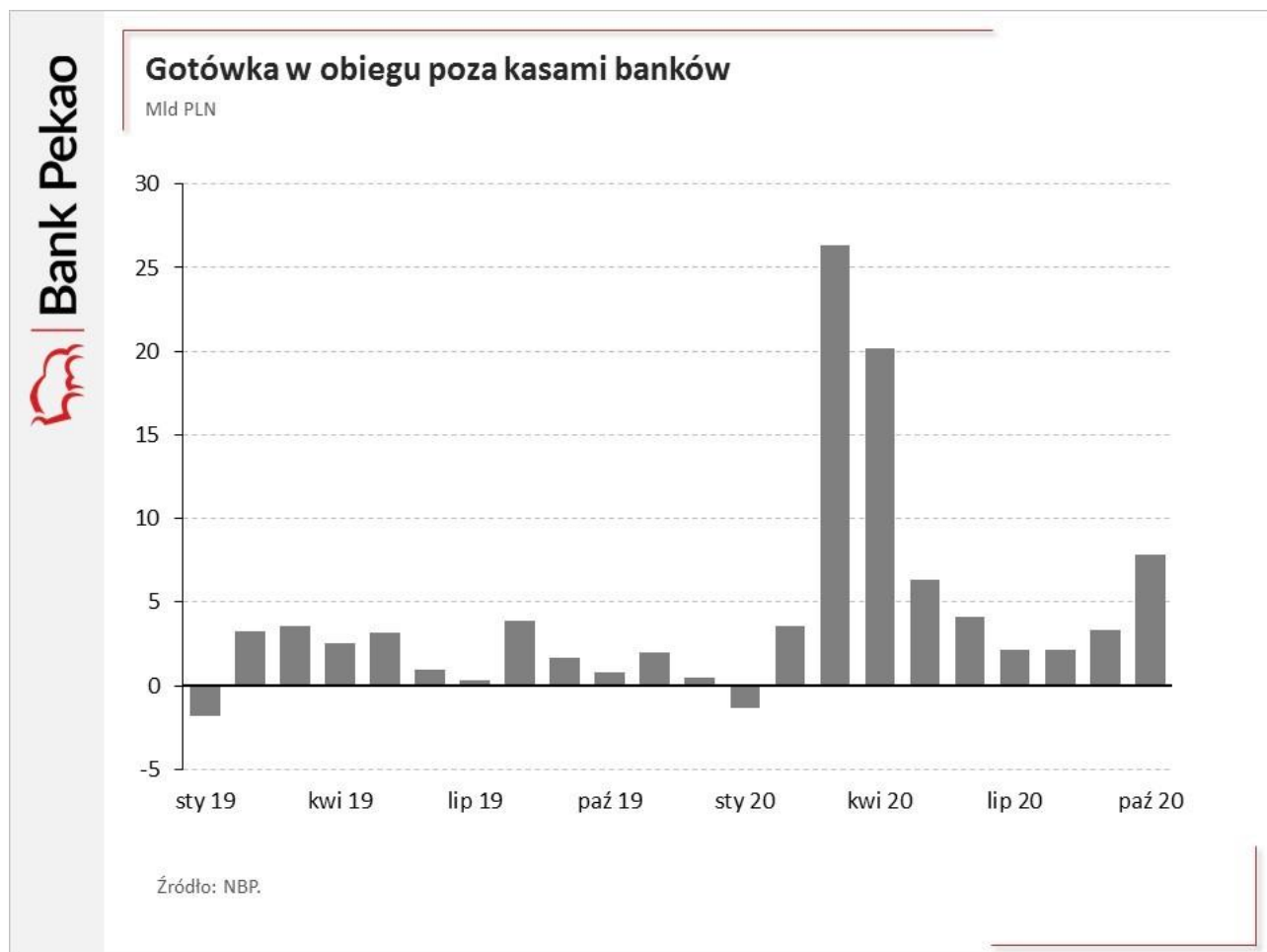
Dlaczego „niemal”? Mimo, że na wykresie mamy osiągnięty poziom 20%, to grafika odnosi się do miary M2. A ta miara nie obejmuje długoterminowych depozytów. Obejmuje je najszersza miara, czyli M3. Tak czy inaczej miara M2 obejmuje niemal wszystkie dolary będące w obiegu, zarówno te wykreowane przez bank centralny, jak i przez banki komercyjne.

Oczywiście tak duży wzrost w tym roku zawdzięczamy głównie skupowaniu aktywów przez FED. Są to więc dolary, które (póki co) nie krążą w realnej gospodarce. Z drugiej strony, do rąk obywateli trafiły biliony dolarów przekazane w ramach zasiłków i dopłat.

Naszym zdaniem, ze względu na wyższą liczbę bezrobotnych, administracja czy to Bidena czy Trumpa, będzie zmuszona do ponownego „rozdawania” dolarów w 2021 roku. Jeśli chodzi o FED, to dodruk będzie nieco mniejszy, gdyż częściowo tą rolę wezmą na siebie inne banki centralne. Koniec końców uważamy, że w 2021 roku łączna ilość dolarów w obiegu wzrośnie o 10-15%.

Polacy sięgają po gotówkę

Kiedy wiosną zdecydowano o zamknięciu polskiej gospodarki, wiele osób postanowiło wyciągnąć z banków gotówkę, obawiając się kłopotów sektora bankowego. Łączna wartość gotówki znajdującej się poza bankami bardzo wówczas wzrosła.



Następnie mieliśmy kilka spokojniejszych miesięcy, po czym nadszedł październik, kiedy to w Polsce przybyło chorych, a rząd zaczął wprowadzać obostrzenia. Obawiając się kolejnego lockdownu, Polacy ponownie sięgnęli po gotówkę. Nietrudno zgadnąć, że w listopadzie trend ten jest kontynuowany.

Warto dodać jeszcze jedną informację. We wrześniu br. łączna wartość gotówki w obiegu (poza kasami banków) była aż o 38% wyższa niż przed rokiem! Zanotowano wzrost z 220 mld do 304 mld złotych. I to wszystko w ciągu roku.

Wygląda na to, że Polaków nie przekonała „antygotówkowa propaganda”, zgodnie z którą wirus znajdujący się na papierze żyje 2 dni, ale na banknotach - cały miesiąc.

Przy okazji warto zauważyć też ciekawą wypowiedź prezesa NBP Adama Glapińskiego.

„My jako Polacy zawsze staliśmy na straży wolności i jesteśmy wyczuleni na każdą próbę jej ograniczania. Eliminacja gotówki w ramach prowadzenia przez niektóre banki, media i międzynarodowe koncerny ekonomii bezgotówkowej nie sprzyja poszerzeniu i wzmocnieniu wolności jednostek.”

W kwestii eliminacji prezes NBP ma rację, ale proponujemy wstrzymać się z hurraoptymizmem. Słowo nic nie kosztuje. Będziemy przyglądać się czy ta wypowiedź przełoży się na realne działania czy może był to wyłącznie zabieg marketingowy mający na celu poprawę wizerunku NBP oraz RPP w obliczu okradania Polaków (utrzymywanie zerowych stóp pomimo najwyższej inflacji w całej Unii Europejskiej).

Independent Trader Team

Jak rząd zniszczy gospodarkę? – Wywiad z Traderem21 dla NamZalezy.pl

Witajcie,

zapraszam Was na dwugodzinną sesję pytań i odpowiedzi, która odbyła się na żywo, na kanale Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych. Jest to kontynuacja mojego wystąpienia z konferencji "Wall Street". Wtedy liczba oglądających była ograniczona i wiele pytań pozostało bez odpowiedzi. Mam nadzieję, że ta „dogrywka” godnie uzupełni tamto wystąpienie.

Pierwsza część nagrania to właściwie wywiad dotyczący głównie tegorocznych wyborów prezydenckich w USA oraz relacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Chinami.

Część druga, znacznie obszerniejsza to odpowiedzi na pytania widzów. Ich pełny spis znajdziecie poniżej:

- Jaki jest plan B na wypadek, gdy scenariusz finansowego resetu przesunie się o kolejne kilka lat (dekadę), a ceny metali szlachetnych i spółek wydobywczych dramatycznie spadną?
- Czy posiadasz stoploss na metalach szlachetnych? Czy też będziesz go dodawał?
- Co dalej z Gazpromem, czy warto go trzymać zakupionego na lata po 4 USD na IKE?
- Jak obecnie oceniasz sentyment na kryptowalutach? Czy mamy już sytuację z 2017/18, czy też jesteśmy tuż przed odpaleniem rajdu na 100k (wg wykresu logarytmicznego)
- Planuję budowę domu za 3 lata. Chce ulokować oszczędności na ten cel w dobrym aktywie, który przyniesie 5-10% wzrostu. Jakie aktywa polecasz na taki cel?
- USA i USD chylą się ku upadkowi, kto może być nowym światowym liderem, jeśli inwestorzy nie zaufają Chinom?

- Czy drukowanie na potęgę franka przez Szwajcarów może doprowadzić do czegoś złego dla ich gospodarki? Wiem, że to dodruk w całkowicie innym celu niż UE i USA, ale jednak dodruk
- Czy w związku ze zmianami na świecie może dojść do III wojny światowej? Jeśli tak, to czy wojna ta będzie również w Europie?
- Co myślisz o stwierdzeniu, że Bitcoin za wiele lat może zastąpić fizyczne złoto? Czy myślisz o wejściu w Bitcoina?
- Jakbyś zabezpieczył się przy wzięciu kredytu hipotecznego na wypadek wzrostu stóp albo na wypadek resetu (przy stałej stopie)?
- Sprawa Japonii – laik widzi, że to nowoczesny kraj, roboty, znane marki. Jak wyłtu-
maczyć mu na czym to polega?
- Jak oceniasz potencjał inwestycji w węgiel lub spółki wydobywcze węgla w o-
toczeniu odchodzenia od tego surowca?
- Czy inwestowanie w ziemię rolną ma sens?
- Jakie są perspektywy dla giełdy w USA w najbliższych miesiącach?
- Dlaczego widzisz zagrożenie inflacją w tak starzejącym się społeczeństwie w USA?
- Co sądzisz o inwestowaniu w spółki biotechnologiczne?
- Czy warto zdywersyfikować inwestycje w metale szlachetne?
- Na konferencji WallStreet mówiłeś, że nie inwestował byś w spółki Skarbu Państwa?
Czemu to się nie odnosi do Gazpromu?
- Jak zinterpretujesz hiszpański rynek nieruchomości oraz ewentualny zakup, biorąc
pod uwagę ostatnie wiadomości, że miesięczny pobyt w hotelu jest tańszy od wy-
najęcia mieszkania?
- Dlaczego Trader na konferencji Wall Street polecał inwestycje w spółkę GPW po-
mimo 50% udziału Skarbu Państwa?

- Jak długo będzie trwać obecny dodruk oraz zerowe stopy procentowe?
- Czy w przypadku Wielkiego Resetu należałoby sprzedać wszystkie akcje, czy jednak akcje przetrwają tak jak złoto, tylko zmienią się ich wyceny?
- Jakie spółki dywidendowe z GPW są warte polecenia?
- Czy złoto może być zaniżane przez shorty banków komercyjnych, aby ukryć skalę dewaluacji walut?
- Czy kupować akcje, które tracą 90% od ATH?
- Jaką byś polecił literaturę odnośnie nowego systemu monetarnego?

Na wszystkie powyższe pytania zdążyłem udzielić odpowiedzi i mam nadzieję, że i dla Was okażą się one pomocne.

<https://youtu.be/GuH4UG2Qkk0>

Trader21

Opinie Czytelników

Poniżej przedstawiamy opinie naszych czytelników. Są bardzo różnorodne, a wiele z nich zdecydowanie zasługuje na wyróżnienie.

W kwestii szczepionki przeciwko Covid-19

Autor: Horus

Problem ze szczepionką jest jeszcze taki, że zawsze jest dość prawdopodobne, że szybciej wirus sam się wykończy (tzw. self burnout), wyrobi się odporność stadna lub ludzie po prostu w końcu zrozumieją „realną” skalę problemu. Już dzisiaj stabilizację w ilości notowanych przypadków tłumaczy się tym, że ludzie z objawami przeziębień od rodzinnych chcą tylko zwolnienia i kategorycznie odmawiają wymazywania.

BigPharma spieszyć się nie będzie za bardzo, bo przecież wory wirtualnych zielonych pieniędzy już przytuliła, ale jednak zawsze jest trochę ekstra na akcjach do ugrania.

Fizyczny rynek złota

Autor: BartArt

Wielokrotnie na forum przewijała się tematyka blachy a to żółtej a to srebrnej, co niektórzy na wszelkiego rodzaju wątpliwości pisali krótko i zwięźle; ile jesteś w stanie zapłacić to wejdiesz w posiadanie barbarzyńskiego relikwitu. Patrzenie na Crimex i kontrakty nie ma sensu, owszem to jest pewna wartość "referencyjna" która odzwierciedla poniekąd cenę na rynku fizycznym. Oczywiście zaraz zbiegną się krytykanci, ale co najwyżej pomamrocą i temat wróci na swój pierwotny tor. Rynek fizyka rządzi się iście swoimi prawami w momencie, kiedy zaczyna się robić gorąco na rynku syntetycznych, pochodnych, toksycznych papierów, certyfikatów i wszelkiego rodzaju g***na wpuszczonego w obieg dla naiwnych. Magicznym rozwiązaniem jest słowotwór pt. dywersyfikacja. Ważne jest z uwagi na niepewne czasy, aby trzymać aktywo które można szybko przerzucić w inne aktywo równie szybko oraz płynnie. W mojej ocenie, działać należy według własnej strategii i przyjętych zasad przed samym sobą.

Fizyczny portfel kryptowalut

Autor: Sample

Portfel sprzętowy fajna rzecz, ale warto wspomnieć, że nie jest zupełnie niezbędna, zwłaszcza początkującym.

Jak wspomnieliście istnieje ryzyko phishingu, kupna używki itd. Dla kogoś kupującego teraz na long pod kolejną bańkę wystarczającym rozwiązaniem jest kartka papieru/notes. Wystarczająco offline i prawdopodobieństwo zniszczenia/zgubienia porównywalne do tych breloczków (poza tym seed z ledgera również gdzieś bączujemy, prawda?)

Łączy się to z drugim punktem.

Dlaczego namawiać userów na zakładanie konta na binance, który jest 10x bardziej egzotycznym podmiotem od kontrowersyjnego już exante?

Jest nawet tutaj na forum osoba zajmująca się handlem OTC. Jeśli nie chcemy wejść od razu za 100k myślę, że spakowanie gotówki w kopertę i dokonanie transakcji zajmie nam max 2 dni, gdzie procedura AML/KYC to, ile?

Czasem tygodnie przy dużym natężeniu, nie mówiąc o tym kto kładzie łapę na naszych danych.

W tym celu instalujemy oficjalny portfel na telefonie, idziemy do kantoru, wracamy do domu z coinami w portfelu, tworzymy parę public-private key z generatora offline (paperwallet.bitcoin.com -> download -> boot z ubuntu live cd itd.), zapisujemy ją w notesie i wysyłamy tam to co mamy na telefonie. W drugą stronę czytujemy private key na telefon i w kantorze wymieniamy na gotówkę.

Następnie ekspozycja na inne krypto: instalujemy portfel Exodus, zasilamy tymi BTC i dokonujemy konwersji używając wbudowanego mechanizmu shapeshift. Żadna giełda w kongo nam do tego nie potrzebna - z poziomu naszego pc mamy dostęp do setek altcoinów ale też stablecoinów np. tether. I wtedy dopiero bawiąc się w ten sposób podpinamy pod Exodusa nasz brelok Ledgera czy Trezora.

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie www.independenttrader.pl oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym.

Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.